

# Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/polskie-wojsko/64221,Polscy-uchodzcy-w-Cmpulung-Mucel-w-Rumunii.html>



Uchodźcy polscy w Rumunii, 1939/1940 r. Fot. NAC

## ARTYKUŁ

# Polscy uchodźcy w Câmpulung-Mușcel w Rumunii

## OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: MARCIN MAJEWSKI 19.03.2020

Po agresji niemieckiej i sowieckiej na Polskę we wrześniu 1939 r. władze cywilne i wojskowe II RP oraz oddziały Wojska Polskiego w ciągu kilku dni ewakuowały się przez granicę rumuńską. W tym samym czasie w stronę

Rumunii kierowała się też uciekająca przed działaniami wojennymi ludność cywilna.

W efekcie tego exodusu na terenie naszego południowego sąsiada znalazło się ok. 24 tys. uchodźców wojskowych i 26 tys. cywilnych.<sup>1</sup>

### **Uchodźcy wojskowi (1939-1940)**

Rozkaz w sprawie przyjęcia polskich uchodźców cywilnych i wojskowych Prefektura w Câmpulung-Muşcel, mieście w południowej Rumunii, otrzymała już 9 września 1939 r.<sup>2</sup> Szczegółowe instrukcje rumuńskiego Ministerstwa Sił Zbrojnych (MAN), dotyczące internowania polskich żołnierzy, dotarły do miejscowego garnizonu pod koniec września. Pierwsi polscy żołnierze znaleźli się w Câmpulung-Muşcel między 28 września a 4 października 1939 r. Przybyłych rozlokowywano początkowo w kwaterach prywatnych. Na początku października w miejscowym garnizonie zarejestrowano 1090 żołnierzy, w tym 1 oficera wyższego i 45 oficerów niższych oraz 1044 podoficerów i szeregowych. Przewidywano, że umieszczonych tu zostanie 1500 żołnierzy polskich. W przeciwieństwie do innych obozów, nie było tu rodzin wojskowych. Pod koniec października 1939 r. liczba internowanych wzrosła i wynosiła 6 wyższych oficerów, 54 oficerów niższych, 130 podoficerów i 855 szeregowych. W ciągu miesiąca ubyło ze stanu osobowego 59 podoficerów i szeregowych; najprawdopodobniej żołnierze ci zbiegli lub zostali przeniesieni do innych obozów. Przyjechało natomiast 63 urzędników cywilnych WP; tak więc w sumie w tym czasie obóz liczył 1108 internowanych.



**Dragoslavele, przedwojenna willa patriarchy Mirona, miejsce przymusowego pobytu marsz. Edwarda Śmigłego-Rydza 1939-1940 r. Fot. M. Majewski**

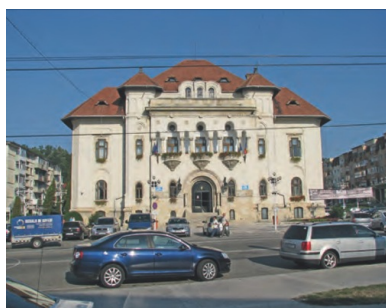
Câmpulung-Mușcel był jednym z 32 obozów dla żołnierzy WP w Rumunii. Inne obozy, takie jak te w Slatinie, Caracalu, Targu Jiu, Krajowie i Urziceni, były od niego nieznacznie liczniejsze. Oczywiście stany osobowe obozów ulegały ciągłym fluktuacjom. Żołnierze byli przenoszani z miejsca na miejsce, dochodziło też do ucieczek, na które zresztą Rumuni patrzyli przez palce; uciekający żołnierze kierowali się do punktów zbórnych tworzących się oddziałów WP we Francji i w Palestynie.<sup>3</sup>

Câmpulung-Mușcel był jednym z 32 obozów dla żołnierzy WP w Rumunii. Inne obozy, takie jak te w Slatinie, Caracalu, Targu Jiu, Krajowie i Urziceni, były od niego nieznacznie liczniejsze. Oczywiście stany osobowe obozów ulegały ciągłym fluktuacjom. Żołnierze byli przenoszani z miejsca na miejsce, dochodziło też do ucieczek, na które zresztą Rumuni patrzyli przez palce.

Obozy podlegały rumuńskiemu dowództwu, ale była w nich także polska komenda, sprawowana przez tzw. starszego obozu, oficera z reguły w stopniu pułkownika. Do polskich oddziałów internowanych w garnizonach zostali przydzieleni także rumuńscy oficerowie: jeden oficer niższy na 50 żołnierzy, jeden kapitan na 200 żołnierzy, jeden pułkownik na tysiąc; tak było i w Câmpulung-Mușcel. Ponadto każdy z obozów miał być strzeżony przez 50 żołnierzy rumuńskich, choć praktyka często odbiegała od tej reguły.

Rumuńskim dowódcą obozu w Câmpulung-Mușcel był ppłk Milcea Badulescu, komendantem polskim – ppłk dypl. Romuald Najsarek (1897–1967), przed wojną pełniący krótko funkcję szefa Centrum Wyszkożenia Łączności w Zegrzu k. Warszawy; dotarł do obozu w październiku 1939 r. Kapelanem od 26 września 1939 r. był ks. mjr Antoni Kosiba (1892–1970). Początkowo znaleźli się tu żołnierze lotnictwa, a według niektórych badaczy – także łączności. Warunki internowania w Câmpulung-Mușcel były zdecydowanie lepsze niż w innych miejscach w Rumunii, jak np. w delcie Dunaju, gdzie klimat zdecydowanie odbiegał od panującego w Polsce i internowani byli narażeni na malarię, a nawet tyfus. Câmpulung-Mușcel była miejscowością uzdrowiskową, leżącą na Wołoszczyźnie, u podnóża Karpat Południowych. Internowani żołnierze przebywali w tym obozie do jego likwidacji w marcu 1940 r. Część żołnierzy przeniesiono wówczas do obozów w Turnu Severin i Târgu Jiu. Jeszcze w listopadzie 1939 r. władze rumuńskie ukończyły budowę w tym rejonie czterech obozów dla

internowanych oficerów i szeregowych i rozpoczęły proces koncentracji żołnierzy polskich, przenosząc ich stopniowo z innych obozów. Do końca 1939 r. w tych czterech wspomnianych obozach znalazło się prawie 9 tys. żołnierzy. Trzeba także pamiętać, że pewna liczba żołnierzy powróciła do domów, do okupowanej Polski. Repatriacja do Generalnego Gubernatorstwa wyniosła w sumie ponad 5 tys. zgłoszeń. Z kolei do swoich domów znajdujących się pod okupacją sowiecką wyjechało ponad 300 żołnierzy. Niektórzy internowani uciekali z obozu z zamiarem przedostania się do Francji. Aby temu zapobiec, władze rumuńskie nakazały polskim oficerom podpisywanie deklaracji, że zobowiązują się nie uciekać. Spotykało się to czasem ze sprzeciwem, np. w obozie internowanych w Caracalu polscy oficerowie ze starszym obozu płk. Tadeuszem Wyszomirskim na czele odmówili podpisania deklaracji, w efekcie czego sprawa oparła się o dwór królewski i samego króla Karola II. W Câmpulung-Mușcel taki problem nie wystąpił, płk Najsarek deklarację podpisał i namówił do jej podpisania wszystkich oficerów, którzy przewinęli się przez ten obóz, czyli w sumie około stu. Według pisma komendanta garnizonu ppłk. Badulescu skierowanego do rumuńskiego MSZ, w czasie sprawowania funkcji starszego obozu przez płk. Najsarkę żaden oficer nie uciekł.<sup>4</sup>



**Câmpulung-Mușcel, ratusz  
miejski (ukończony w 1934 r.).**

**Fot. M. Majewski**

### **Uchodźcy cywilni (1939-1945)**

Pierwsi polscy uchodźcy cywilni trafili do Câmpulung-Mușcel w październiku 1939 r. Po 7 października 1939 r. w mieście mieli się pojawić uchodźcy cywilni, również tacy, którzy wcześniej przebywali w Botoszaniech na północy Rumunii i uzyskali pozwolenie na wyjazd do Câmpulung-Mușcel. Według wykazu z 24 października 1939 r. znajdowało się tu jedynie 23 Polaków, w tym cztery kobiety i dwoje dzieci; 28 października meldowano, że w Câmpulung-Mușcel przebywa 28 uciekinierów z Polski, w tym cztery kobiety i dwoje dzieci.<sup>5</sup>

Warunki internowania w Câmpulung-Mușcel były zdecydowanie lepsze niż w innych miejscach w Rumunii, jak np. w delcie Dunaju, gdzie klimat zdecydowanie odbiegał od panującego w Polsce i internowani byli narażeni na malarię, a nawet tyfus. Câmpulung-Mușcel była miejscowością uzdrowiskową, leżącą na Wołoszczyźnie, u podnóża Karpat Południowych.

W okresie późniejszym liczba polskich cywilów z reguły zwiększała się. W kwietniu 1940 r. przybyła ponad sześćdziesięcioosobowa grupa uchodźców z Ploeszti. W pierwszej połowie 1943 r., według danych policyjnych, liczba uchodźców wynosiła 280, a według danych rumuńskiego MSW z września 1943 r. – jedynie 166 osób, w tym 36 kobiet i dziewięć dzieci. W październikowym zestawieniu odnotowano ich 168, a w listopadowym 167. Według danych ze stycznia 1945 r. w mieście znajdowało się 182 polskich cywilów, w tym 16 dzieci. Trzeba też pamiętać o tym, że do Câmpulung-Mușcel kierowano przede wszystkim uchodźców chorych lub wymagających rekonwalescencji. I tak, według danych z początku 1945 r., aż 75 proc. spośród przebywających tam Polaków było chorych i niezdolnych do pracy. Wielu chorowało np. na gruźlicę, część z nich zmarła i została pochowana na miejscowym cmentarzu.

Jednym z najpilniejszych problemów organizującej się od listopada 1939 r. społeczności polskiej było umożliwienie uczenia się dzieciom przebywającym w Câmpulung-Mușcel. W marcu 1940 r. kilkoro dzieci w wieku szkolnym przeniesiono do Turnu Severin, aby tam mogły uczęszczać do szkoły<sup>6</sup>, zaś na miejscu powstała w kwietniu 1940 r. sekcja kulturalno-oświatowa, kierowana przez dr. Jacka Jedlińskiego, przed wojną dyrektora szkoły średniej w Olkuszu. Jednym z głównych celów jego działania było uruchomienie kursów językowych oraz zajęcie się kilkorgiem dzieci w wieku przedszkolnym. W tym celu utworzono drużynę zuchową, nad którą opiekę sprawowali dr Jedliński i ks. płk dr Antoni Zapała, kapelan przybyły na miejsce ks. Kosiby; od września 1940 r. działała placówka przedszkolna, kierowana przez Marię Chudziak. Jesienią 1941 r. powstała polska szkoła powszechna kierowana przez Henryka Misterskiego, w której uczyło się od sześciu do dziewięciu uczniów. Dla porównania, do polskiej szkoły w mieście Krajowa na południu Rumunii uczęszczało stu uczniów, w Turnu Severin ponad czterdziestu, ale w Caracalu jedynie dwóch. Placówka oświatowa dotrwała do 12 czerwca 1945 r.<sup>7</sup>



**Câmpulung-Mușcel, cmentarz  
Flamandzki, mogiła uchodźców  
polskich, zmarłych w latach  
1939-1944 r. Fot. M. Majewski**

W okresie wakacyjnym w Câmpulung-Mușcel przebywało znacznie więcej polskich dzieci, gdyż organizowano tu dla nich kolonie letnie. Przyjeżdżali także polscy studenci rumuńskich wyższych uczelni. Działał w tym okresie chór kolonijny, zorganizowany przez przyszłego dyrygenta Filharmonii w Poznaniu, Warszawie i Katowicach Stanisława Wiślockiego.<sup>8</sup> Oprócz chóru Wiślocki prowadził też m.in. orkiestrę uchodźców polskich w Krajowa w 1941 r., a także występował z recitalami. Był on w tym czasie uczniem prof. George'a Simonisa, dyrektora konserwatorium muzycznego w Kluż, a także dyrygenta Filharmonii w Bukareszcie. Jak pisał Florin Anghel, kolonie były „miejscem swobodnych dyskusji o historii, literaturze, geografii, kulturze i języku polskim”.<sup>9</sup>

Z innych znanych Polaków, którzy przebywali w Câmpulung-Mușcel, należy wymienić ks. płk. dr. Antoniego Zapałę, przed wojną dziekana Okręgu Korpusu nr V, a następnie, w latach 1940–1941, duszpasterza ośrodka polskiego; ppłk. dr. Henryka Cianciarę, lekarza marsz. Józefa Piłsudskiego, a następnie marsz. Edwarda Śmigłego-Rydza,; zmagającego się z chorobą ppłk. Najsarka oraz jego żonę Adelajdę i córkę Bożennę, które dołączyły do niego wiosną 1940 r., po wydostaniu się z okupowanej Polski. Najsarek, ze względu na stan zdrowia, po likwidacji obozu dla żołnierzy pozostał w Câmpulung-Mușcel jako uchodźca cywilny. Mieszkał z rodziną w mieście do 15 grudnia 1940 r., kiedy to potajemnie przedostał się na Węgry.<sup>10</sup> W marcu 1941 r. zmarł w Câmpulung-Mușcel schorowany przedwojenny kierownik Referatu Informacyjnego Wydziału Bezpieczeństwa MSW Stefan Szymborski. W latach dwudziestych Szymborski był komisarzem policji politycznej odpowiedzialnym za zwalczanie komunistycznego ruchu wywrotowego; w latach trzydziestych nadzorował sieć agenturalną polskiego MSW w całym kraju.<sup>11</sup> Tutaj też, przez cały okres pobytu w Rumunii, mieszkał ppłk dypl. Józef Sierosławski, zastępca szefa Oddziału I Sztabu Naczelnego Wodza w czasie kampanii polskiej. To on, w lutym 1945 r. w imieniu społeczności polskiej podpisał petycję w sprawie podniesienia zasiłków w związku z pogarszającą się sytuacją uchodźców.<sup>12</sup> Okres letni spędzał tu również późniejszy pisarz i dziennikarz Leopold Unger.

## **Marszałek Edward Śmigły-Rydz**

W pobliskim obozie w Dragoslavele przebywali od 14 października 1939 r. marsz. Śmigły-Rydz z żoną, jego adiutant mjr Jerzy Krzeczkowski oraz kamerdyner i wicemarszałek Sejmu RP płk dypl. Zygmunt Wenda. Ci ostatni, wraz z kierowcą marszałka i w asyście żandarma rumuńskiego, regularnie dokonywali zakupów żywności w Câmpulung-Mușcel. Pułkownik Wenda leczył się ponadto u miejscowego stomatologa.<sup>13</sup>



**Marszałek Edward Śmigły-Rydz  
podczas uroczystości 6 sierpnia  
1939 w Krakowie, "Światowid"  
1939, nr 33**

Śmigły-Rydz zbiegł z miejsca internowania wieczorem 15 grudnia 1940 r. i pod nazwiskiem Stanisław Rogowski dotarł do Budapesztu. Następnego dnia willę niepostrzeżenie opuścił Wenda. Jeszcze przez dwa dni mjr Krzeczkowski pozorował pobyt marszałka w willi, aż do 18 grudnia 1940 r., kiedy odkryto jego nieobecność.

Po otrzymaniu informacji, że w pobliskim Dragoslavele przebywa marsz. Śmigły-Rydz, płk Najsarek nawiązał z nim kontakt, a następnie, jako osoba świetnie znająca język rumuński, został jednym z głównych organizatorów jego ucieczki.

Pretekstem do regularnych spotkań stała się służba liturgiczna podczas niedzielnych Mszy św. Najsarek był ministrantem i kantorem. Rumuńska policja bezpieczeństwa nie miała złudzeń co do charakteru kontaktów i doskonale rozumiała, że dzięki nim Śmigły-Rydz utrzymuje stałą łączność z ambasadą RP w Bukareszcie. Oprócz Najsarka, także dr Cianciara i ks. Zapała byli wprowadzeni w całą intrygę. Śmigły-Rydz zbiegł z miejsca internowania wieczorem 15 grudnia 1940 r. i pod nazwiskiem Stanisław Rogowski dotarł do Budapesztu. Następnego dnia willę niepostrzeżenie opuścił Wenda. Jeszcze przez dwa dni mjr Krzeczkowski pozorował pobyt marszałka w willi, aż do 18 grudnia 1940 r., kiedy odkryto jego nieobecność. Natychmiast poinformowano policję bezpieczeństwa, która zarządziła poszukiwania w Câmpulung-Mușcel, głównie w miejscach, gdzie przebywali polscy uchodźcy. Rozpoczęto także przesłuchania osób, zarówno Rumunów, jak i Polaków, które mogły mieć informacje pozwalające na wykrycie organizatorów i schwytanie uciekinierów; śledztwo nadzorował szef miejscowej policji, Gheorghe Andrițoiu. Zatrzymano też ppłk. Cianciarę, ks. Zapałę i mjr. Krzeczkowskiego. Dwaj pierwsi zostali wkrótce zwolnieni dzięki wstawiennictwu dr. Alfreda Holbana u gen. Iona Antonescu; Krzeczkowskiego w styczniu 1941 r. przekazano Niemcom, uciekł im jednak i przedostał się do Turcji.

\*\*\*

W czasie II wojny światowej w Câmpulung-Mușcel w różnych okresach znajdowało się ponad tysiąc polskich żołnierzy i od stu kilkudziesięciu do prawie trzystu polskich uchodźców. Dzielili oni trudy życia razem z miejscową ludnością rumuńską. W chwili zakończenia wojny w Europie większość z nich zdecydowała się na powrót do kraju. Oficjalna repatriacja rozpoczęła się 9 czerwca 1945 r. Większość Polaków znajdujących się w Câmpulung-Mușcel wyjechała 28 sierpnia 1945 r.<sup>14</sup>

Tekst pochodzi z nr 3/2017 „Biuletynu IPN”

---

<sup>1</sup> T. Dubicki, *Polscy uchodźcy w Rumunii 1939–1945*, Warszawa 1995, s. 11.

<sup>2</sup> Rozkaz nr 1 ministra spraw wewnętrznych w sprawie przyjęcia polskich uchodźców, 9 IX 1939 r., [w:] *Polscy uchodźcy w Rumunii 1939–1947. Dokumenty z Narodowych Archiwów Rumunii = Refugiații polonezi în România 1939–1947. Documente din Arhivele Naționale ale României*, red. T. Dubicki, M. Majewski i in., Warszawa – Bukareszt 2013, s. 3–11.

<sup>3</sup> T. Dubicki, *Uchodźcy polscy w Rumunii 1939–1945*, [w:] *Polscy uchodźcy w Rumunii 1939–1947. Dokumenty...*, s. CV; T. Dubicki, *Polscy uchodźcy w Rumunii...*, s. 201. Od września do grudnia 1939 r. z obozów w Rumunii uciekło 10 tys. żołnierzy WP.

<sup>4</sup> Arhiva Ministerul Afacerilor Externe (AMAE), fond 71/1939, E9, t. 93, Pismo ppłk. M. Badulescu do MSZ, 1940 r., za: T. Dubicki, *Wielka ucieczka marszałka...*, s. 49–50; P. Super, *25 years with the Poles*,



Trenton, NJ, [1947], s. 239; T. Dubicki, *Uchodźcy...*, [w:] *Rumuński azyl*, s. 185-187; T. Dubicki, *Wojsko Polskie w Rumunii 1939-1941*, Warszawa 1994, s. 259-260. Jeśli chodzi o sprawę T. Wyszomirskiego, zob. *Polscy uchodźcy w Rumunii 1939-1947. Dokumenty...*, s. 285-289, 309-355, 373. Jeśli chodzi o powroty do domów – w listopadzie 1939 r. 26 żołnierzy z obozu w Câmpulung-Mușcel zgłosiło się do powrotu, deklarując niemieckie pochodzenie, por. T. Dubicki, *Wojsko Polskie...*, s. 258.

<sup>5</sup> Zestawienie liczbowe uchodźców cywilnych w Rumunii, 24 X 1939 r., [w:] *Polscy uchodźcy w Rumunii 1939-1947. Dokumenty...*, s. 371. Tu błąd w podsumowaniu: 73 zamiast 23. Zestawienie liczbowe uchodźców cywilnych, 28 X 1939 r., [w:] *ibidem*, s. 425.

<sup>6</sup> T. Dubicki, *Polscy uchodźcy w Rumunii...*, s. 127. Prezesem Komitetu Uchodźców był Eugeniusz Łomozik.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 81, 201 i s. 131 – tu wymienia 7 uczniów. Na temat J. Jedlińskiego zob. A. Makowska, *Jacek Jedliński (30 I 1899-20 VII 1965)*, „Archeion” 1966, t. XIV, s. 337-339. Jedliński kierował później miejscową biblioteką. Na temat ks. Zapały zob. M. Gałęzowski, *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji piłsudczykowskiej 1939-1947*, Warszawa 2005, s. 874-877.

<sup>8</sup> T. Dubicki, *Uchodźcy polscy w Rumunii 1939-45*, [w:] *Rumuński azyl. Losy Polaków 1939-1945*, oprac. A. Wancerz-Gluza, Warszawa 2009, s. 188.

<sup>9</sup> F. Anghel, *Dyktatura pamięci. Polscy uchodźcy w Rumunii 1939-1945*, [w:] *Polscy uchodźcy w Rumunii 1939-1947. Dokumenty...*, s. CXLIX.

<sup>10</sup> R. Najsarek, *Ucieczka Marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego z miejsca internowania w Rumunii, 20 IV 1942 r.*, [w:] T. Dubicki, *Wielka ucieczka marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego z Rumunii w relacji ppłk. Romualda Najsarka*, Radomsko 2013, s. 158-163.

<sup>11</sup> Zob. m.in. B. Gadomski, *Biografia agenta. Największy agent policji politycznej II RP. Józef-Josek Mutzenmacher (1903-1947)*, Warszawa 2009.

<sup>12</sup> Pismo uchodźców polskich w sprawie podwyższenia zapomóg, 9 II 1945 r., [w:] *Polscy uchodźcy w Rumunii 1939-1947. Dokumenty...*, s. 1373; *Rumuński azyl*, s. 166; T. Dubicki, *Polscy uchodźcy w Rumunii...*, s. 82; B. Gadomski, *op. cit.*, s. 248.

<sup>13</sup> Notatka informacyjna Dowództwa Korpusu Żandarmerii, 24 VIII 1940 r., [w:] *W rumuńskiej pułapce...*, s. 113; Notatka Informacyjna Generalnego Inspektoratu Żandarmerii, 28 IX 1940 r., [w:] *W rumuńskiej pułapce...*, s. 126; R. Najsarek, *Ucieczka...*, [w:] T. Dubicki, *Wielka ucieczka...*, s. 80; T. Dubicki, *Wojsko Polskie...*, s. 267; Szerzej na temat internowania marszałka: zob. m.in. A. Patterson, *Between Hitler and Stalin: The Quick Life and Secret Death of Edward Smigly-Rydz, Marshal of Poland*, Indianapolis 2010; W. Wysocki, M. Wysocka, *Marszałek Edward Śmigły-Rydz. Portret Naczelnego Wodza*, Warszawa 2013.

<sup>14</sup> T. Dubicki, *Polscy uchodźcy w Rumunii...*, s. 137, 203.

COFNIJ SIĘ